

Hans Joachim Schulz. *Die byzantinische Liturgie. Glaubenszeugnis und Symbolgestalt*. 2. überarbeitete und erweiterte Aufl. Trier. 1980 ss. XIV+91, 241. Paulinus Verlag.

W duchowym dialogu pomiędzy chrześcijańskimi wyznaniem i liturgia zajmuje ważne miejsce. Nie mniej ważne okazuje się znaczenie liturgii w powiązaniu z zewnętrznym wzajemnym zbliżaniem się ku sobie poszczególnych Kościołów. Z tego też względu książka Schulza (I wyd. w 1944 r.; obecnie wydana po raz drugi), zwracająca uwagę na prawosławny Kościół bizantyjski, nabiera dziś szczególnego znaczenia, choćby z uwagi na rozpoczęty oficjalnie dialog doktrynalny pomiędzy prawosławnym a katolickim Kościołem. Ponadto — obok prowadzonego i rozwijanego dialogu — zaistniał także postęp w dziedzinie badań liturgicznych w obydwu Kościołach, nie bez powodzenia również w liturgiach wschodnich. Właśnie tym ostatnim punktem Autor zajmuje się w sposób szczególny w nowym wydaniu dzieła.

Pod względem treści dzieło to podaje

w swej zasadniczej części (s. 14-215) przerobioną wersję pierwszego wydania pod tytułem: *Liturgia bizantyjska — o powstaniu jej symbolicznej postaci*. Należy tutaj od razu zaznaczyć, iż w niniejszej książce rozumie się liturgię (w ściślejszej) wschodniej koncepcji, a więc tylko jako nabożeństwo eucharystyczne. Pod tak sformułowanym tytułem Autor dokonuje przeglądu kierunków rozwoju mszy bizantyjskiej od najdawniejszych czasów bizantyjskiego patriarchatu (IV w.) poprzez fazy monofizytyzmu (V w.), czasy justyniańskie (VI-VII w.), ikonoklazmu (VIII w.), okres komneński (XI-XII w.) aż po ustalenie się liturgii w czasach Paleologów (XIII-XV w.). W końcowych zdaniach (s. 213-215) Autor zestawia ich istotne aspekty.

Następnie Autor kładzie specjalny nacisk na stosunek pomiędzy formą liturgiczną, artystycznym wystrojem pomiesz-

czenia kościelnego oraz próbami interpretacji, mówiąc na przykład, iż „we wschodnich liturgiach sam rozwój liturgiczny jest nierozzerwalnie związany z symbolicznym sposobem interpretacji” (s. 15). Nie przeszkadza to jednak autorowi stwierdzić, że i na Wschodzie — obok prawdziwej symboliki szerzą się także liczne wątpliwe aspekty (s. 86, 121). Zresztą to samo zjawisko jest chyba typowe również i dla Kościoła zachodniego, gdzie można spotkać pewne interpretacje „naciągnięte”, choć w przeważającej większości istnieją bardzo trafne przykłady wskazujące na wewnętrzny związek między liturgicznym rozwojem a prawdziwym, choć symbolicznym, sposobem interpretacji. Innymi słowy: teologia i forma służby Bożej na obydwu terenach liturgicznych (na Wschodzie i Zachodzie) pozostają zawsze w zamiennym stosunku oraz posiadają jednakowo mocne i słabe strony.

Na czym przeto polega *novum* drugiego wydania w stosunku do wydania z 1944 r.? Są to po pierwsze pewne nowe sformułowania (por. s. 8<sup>+</sup>, przyp. 16), które „łagodzą” niektóre — w pierwszym wydaniu — wyrażone poglądy, a to opierając się na nowszych wynikach badań. Dołączony jest też nowy rejestr i poprawki w wykazie literatury. Ważniejszym jednak elementem nowego wydania są na pewno większe przyczynki uwidocznione na ss. 10<sup>+</sup> - 91<sup>+</sup>. W szczegółach jawi się to przy opisywaniu następujących kwestii: 1. Obrządek bizantyjski i jego droga do obrządku całej ortodoksji; 2. Bizantyjska anafora jako rozwój wczesnochrześcijańskiej modlitwy eucharystycznej; 3. Wprowadzenie biskupa i jego liturgiczna forma; 4. Wielkie wpro-

wadzenie; 5. Pierwsze bizantyjskie tłumaczenie liturgii; 6. Rozwój pełnej liturgicznej formy od czasów ikonoklazmu.

Nowe opracowanie, podejmując ważniejsze kompleksy osiągniętych w międzyczasie wyników badań (własnych i cudzych) — łącznie z częścią zasadniczą dzieła — daje czytelnikowi udaną syntezę. Co do technicznego rozwiązania, stawianie „nowych przyczynków” przed dawniejszymi, podwójna paginacja (normalna i z gwiazdką), jak i różne inne detale, nie wydają się zbyt szczęśliwe. Należy jednak przyjąć, iż te właśnie „techniczne” sprawy stanowiły dostateczną łamigłówkę, zarówno dla samego Autora jak i dla wydawnictwa. Gdyby udało się w przyszłości dokonać połączenia obydwu części (zasadniczej i nowych przyczynków) w jedno organiczne dzieło, jego lektura byłaby wtedy na pewno łatwiejsza. Ale i tak oczywista jest bezsporna wartość tej książki, podniesiona jeszcze bardziej poprzez drugie jej wydanie. Przede wszystkim w organicznym ukazaniu powiązania na linii „forma—sztuka sakralna—interpretacja” dochodzi do głosu coś, co dla wielu nawet dzisiaj może być mało znane. Należy się Autorowi podziękowanie również i za to, że potrafił wykazać palącą potrzebę „podjęcia reformy liturgicznej” właśnie w prawosławiu — bardziej jeszcze niż to dokonało się na Zachodzie. Wreszcie w kilku przypadkach wynikają z książki pobudzające impulsy także dla badań nad liturgią Kościoła zachodniego. Wziąwszy wszystko razem książka Schulza pod wieloma względami ubogaca czytelnika, nagradzając w ten sposób obficie jej niełatwą lekturę.

Ks. Edmund Przekop